



Królestwo Boże

„Ale szukajcie naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego” - Mat. 6:33.

Starajmy się utrwalić sobie w pamięci naszej fakt, że przypowieści Mistrza o Królestwie Niebieskim odnoszą się do tej klasy ludzi, która powołana jest z narodów świata do współpracy z Nim w czasie Królestwa Tysiącletniego, które w niedługim czasie się zacznie. Pamiętajmy, że nieraz mówione jest o tej klasie w tym zrozumieniu, że zawiera ona nie tylko świętych, klasę pszeniczną, ale także do pewnych rozmiarów i kąkol, jak to widzimy z treści naszego rozdziału. Te różnorodne obrazy przypowieściowe przedstawiają ten sam przedmiot tylko z rozmaitych punktów widzenia, zupełnie tak samo, jakbyśmy zdejmovali fotografię z budynku od strony północnej, południowej, wschodniej i zachodniej, z zewnątrz i wewnątrz.

JAK ZIARNO GORCZYCY

Tak jak ziarno gorzycy, które jest bardzo małe, wyrasta w tak wielki krzew, że ptaki gniazda swoje na gałązkach zakładać mogą, tak jak przypowieść maluje - Ewangelia Królestwa z małych początków rozwine się do niebywałych rozmiarów. Jego wielkość nie będzie mogła się równać z drzewami, ale będzie niezwykłą w porównaniu z innymi krzewami czy ziołami. W ten sposób poselstwo Chrystusa, przyjęte początkowo przez kilku zaledwie biednych Żydów, wzrosło do tak znacznej wielkości, że ptactwo chętnie gromadzić się będzie między jego gałęziami. Ale przypomnijmy sobie również, że stosownie do tłumaczenia naszego Pana w poprzedniej przypowieści (Mat. 13:4) ptactwo wyobraża niewolników niegodziwego; tak więc nauka tej przypowieści pokazuje nam równocześnie, że Kościół Chrystusowy był kiedyś tak nieznacznym w świecie, że uważano sobie za wstyd i hańbę należeć do niego; ale w końcu stanie się tak wielkim i zaszczytnym, że słudzy Przeciwnika będą w jego objęciach chętnie zakładać swoje mieszkania.

Ten rozwój Pismo Św. określa jako Babilon, oświadczając, że cały nominalny kościół z jego różnorodnymi odzieniami i gałęziami jest babiloński. Posłuchajmy, jak Pan mówi:

„Stał się mieszkaniem wszelkiego ducha nieczystego, i mieszkaniem wszelkiego ptactwa nieczystego i przemierzonego” - Obj. 18:2.

Wzmianka ta odnosi się do tego, że wielki zewnętrzny

rozwój Kościoła wypadł nie na korzyść i chwałę jego, ale wprost przeciwnie. Bez wątplenia mowa tu jest o nominalnym kościele Chrystusa. Jakkolwiek duch jego był źle przedstawiony i niewłaściwym mógł być także jego rozwój, to ostatecznie wielka Głowa Kościoła, zaprowadzi porządek w tym chaosie i pomieszaniu pojęć i wyniesie do chwały swych wybranych.

Przypowieść z kwasem ilustruje proces, przez jaki Kościół, jak zostało przepowiedziane, wciągnięty zostanie w przykre warunki. Jak kobieta, gdy do mąki wkłada kwas (drożdże), by całą zawartość mąki uczynić kwaśną, tak dzieje się z Kościołem Chrystusa. Pokarm całego Kościoła siłą rzeczy przez dodanie do niego kwasu stanie się kwaśny i skażony. Każda część jego, dotknięta kwasem fałszywych doktryn, działa deprawująco na masy wiernych. Toteż dziś prawie każda nauka Jezusa i Jego apostołów jest mniej lub więcej przekręcona i spaczona przez błędy wieków ciemności.

SKARB UKRYTY W ZIEMI

Pragnienie otrzymania współdziedzictwa z Chrystusem w Jego Królestwie Tysiąclecia jest odmalowane w przypowieści o skarbie ukrytym w roli. Zważywszy jego wartość, znalazca pragnie go osiąść wyłącznie dla siebie, a wierząc w niego, pozbywa się wszystkich swoich posiadłości, by tylko kupić tę rolę, która kryje - w jego mniemaniu - ten bezcenny skarb. Jedynie ci, którzy szanować i czcić będą poselstwo Ewangelii, zdobędą jej chwalebne obietnice. Gdy kochamy obecne życie wraz z jego radościami i widokami, z jego nadziejami i ambicjami, to pracujemy dla niego. Tak samo rzecz się ma z Ewangelią i współdziedzictwem z Chrystusem w Królestwie Tysiąclecia, że w tym stosunku, w jakim otrzymać będziemy chcieli nagrodę, będziemy musieli poświęcić jej wiarę i szacunek.

Ktokolwiek wierzy w to poselstwo Królestwa, znajdzie jego wiarę natchnioną, w istocie - koniecznie natchnioną, by uzyskać tę nagrodę; ponieważ kosztować to będzie, co uzyskać się da przez ziemskie błogosławieństwa. I zanim nie zdobędzie wiary, że uzyska nagrodę, to z pewnością niechętnie będzie poświęcać to wszystko, co by w zamian miał na ziemi. Pole należy do Boga. On złożył tam skarb. Ofiarowuje go też każdemu, kto zechce cenę zapłacić. Kupcem jest Pan nasz i ci, którzy wraz z nim poświęcili wszystkie ziemskie korzyści dla niebieskiej chwały przy pracy w czasie Wieku Tysiąclecia, kiedy to te ukryte skarby błogosławieństwa zlewać będą na ludzkość całą. Ukrycie skarbu jest rzeczą konieczną. Pan nasz powiedział: „Nie miejcie pereł waszych przed świnią”. Oni nie rozumieją was. Oni



uważać was będą za głupich i nieraz w swoim niezadowolaniu wyrządzą wam nawet i krzywdę. „Ty wiarę masz? Miejże ją sam u siebie przed Bogiem.” Zróbcie poświęcenie z ziemskich rzeczy dla niego; a ten który sieje w tajemnicy, nagrodzi was otwarcie.

PERŁY WIELKIEJ WARTOŚCI

W starożytności perły cieszyły się większą wziętością jak dzisiaj. Kupcy handlowali tymi klejnotami na wszystkich rynkach, gdzie były też specjalnie wysoko cenione. Przypowieść przedstawia jednego z takich kupców pereł, który przypadkiem gdzieś zobaczył najpiękniejszy okaz, jaki kiedykolwiek w życiu widział. Uważał ją za tak bezcenną, że postanowił wszystkie swoje perły sprzedać, a nawet majątek cały, aby tylko stać się właścicielem tej perły.

Ta przypowieść przedstawia ofertę Ewangelii - uczestniczenia z Chrystusem w Jego Królestwie, która wartość przewyższa wszystkie ziemskie propozycje. Ziemskie zaszczyty, tytuły, sława, stanowisko czy bogactwo to rzeczy, które są w istocie pożądane. Jak Pismo Św. powiada:

„Lepsze jest dobre imię niż bogactwa wielkie” - Przyp. 22:1.

Ale kiedy oczy spostrzegą „perłę bardzo drogą”, a mianowicie zaofirowane współdziedziectwo wraz z Panem naszym w Jego chwalebnym Królestwie i nadto towarzyszenie Mu w pracy błogosławienia wszystkich narodów ziemi, to przychodzimy do zrozumienia, że to jest nieoceniona rzecz, warta daleko więcej niż wszystkie honory, zaszczyty i przyjemności świata. Ci, których stać na kupno tej perły, z radością zamieniliby swoje ziemskie posiadłości na nią - nawet swoje dobre imię; a to będzie rzeczą konieczną, jak ostrzegali ich Mistrz mówiąc:

„Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą i prześladować was i mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamiąc dla mnie. Radujcie się i weselcie się; albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech; tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami” - Mat. 5:11-12.

Ten, kto nie chce Królestwa za tę cenę, ten niegodzien jest go. Apostoł powiedział: „Przez wiele ucisków musimy wniknąć do Królestwa Bożego - Dzieje Ap. 14:22. Tylko ci są prawdziwymi zwycięzcami, którzy dobrowolnie znoszą te prześladowania dla sprawiedliwości i Prawdy, pozostając posłusznymi wezwaniu niebieskiemu. I tym zwycięzcom dał Pan nasz_ te nadzwyczajne wielkie i drogocenne obietnice.

„Kto zwycięży, dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojej” - Obj. 3:21.

SIEĆ PEŁNA WSZELKIEGO GATUNKU RYB

Inna przypowieść odnośnie Królestwa przedstawia poselstwo Ewangelii jako sieć. Tylko pewien rodzaj ryb jest pożądany, ale sieć zbiera wszystkie gatunki. Nie każdy rodzaj będzie dziedziczył Królestwo wraz z Jezusem Chrystusem. Stąd koniec tego Wieku Ewangelii będzie tym okresem przesiewania i odłączania, jak przedstawione to jest w przypowieści. Dobre ryby będą zbierane w naczynia, a reszta wrzucona z powrotem do morza jako niegodna Królestwa, co nie znaczy, że nie będzie stosowna do jakiegoś innego celu. Podczas tysiącletniego panowania Chrystusowego, ta klasa niegodna Królestwa będzie przywróconą do łaski i błogosławieństwa, jeżeli będzie użyteczną i odpowiadającą uzyskać życie wieczne. Tutaj, jak i w przypowieści o pszenicy i kąkolu, wspomniany jest piec ognisty, jak też płacz i zgrzytanie zębów, co wyobraża wielki czas ucisku, którym zakończy się Wiek Ewangelii, dając początek Królestwu Tysiącletniemu, za którym przez dziewiętnaście z górą stuleci na ziemi Kościół modli się bezustannie: „Przyjdź królestwo twoje; bądź woła twoja jako w niebie, tak na ziemi”. Co to będzie za Królestwo! Będzie to Królestwo powierzone „małemu stadku”.

„Nie bój się, o maluczkie stadko! albowiem się upodobało Ojcu waszemu dać wam królestwo” - Łuk. 12:32.

I wyposażone będzie pełnią władzy, aby sprawować rządy nad ludzkością.

R-
„Straż”